

2. NIEDZIELA WIELKANOCNA – 30 III 2008

Głębia Bożego Miłosierdzia

„Ty zaś, Faustyno, darze Boga dla naszej epoki,
darze polskiej ziemi dla całego Kościoła, wyjednaj nam,
abyśmy mogli pojąć głębię Bożego Miłosierdzia, pomóż nam,
abyśmy osobiście go doświadczyli i świadczyli o nim braciom.

Twoje orędzie światłości i nadziei niech się rozprzestrzeni na całym świecie,
niech przynagla grzeszników do nawrócenia, niech uśmierza spory i nienawiści,
niech uzdalnia ludzi i narody do czynnego okazywania braterstwa.
My dzisiaj, wpatrując się razem z tobą w Oblicze zmartwychwstałego Chrystusa,
powtarzamy twoją modlitwę ufne go zawierzenia i mówimy z niezłomną nadzieją:
Jezu, ufam Tobie”

(Modlitwa sługi Bożego Jana Pawła II do świętej Faustyny)

Dzisiejsza niedziela zamyka oktawę Wielkanocy, którą liturgia traktuje jak jeden dzień: „Dzień, który Pan uczynił” (Ps 118). W swojej Ewangelii św. Jan mówi, że zmartwychwstały Jezus objawił się uczniom zamkniętym w Wieczerniku wieczorem „pierwszego dnia tygodnia” (J 20,19) i że ukazał się ponownie w tym samym miejscu „po ośmiu dniach” (J 20,26). Wspólnoty chrześcijańskie od samego początku wprowadziły ten rytm w swoje życie, spotykając się ze zmartwychwstałym Panem na pamiątce Jego przejścia ze śmierci do życia.

W obu objawieniach zmartwychwstały Pan Jezus pokazał uczniom ślady po ukrzyżowaniu. Te święte rany: na dłoniach, stopach i przebitym boku, są niewyczerpanym źródłem wiary, nadziei i miłości, z którego każdy może czerpać jak ze źródła Boże miłosierdzie. W Wieczerniku Jezus uczynił apostołów szafarzami tego miłosierdzia, aby było początkiem pojednania między ludźmi. Duch Stworzyciel, napełniając nowym i wiecznym życiem złożone w grobie ciało Jezusa z Nazaretu, dopełnił dzieła stworzenia, dając początek nowej ludzkości. Orędziem odnowionego świata są słowa wypowiedziane przez Jezusa na powitanie uczniów, słowa głoszące Jego zwycięstwo: „Pokój wam!” Pokój jest darem, który Chrystus zostawił apostołom jako błogosławieństwo dla wszystkich ludzi i wszystkich narodów. Pokój ten, rozumiany jest jako nowa rzeczywistość, owoc miłości Boga, Jego miłosierdzia. Jest to pokój, który Jezus Chrystus zyskał za cenę swojej krwi i przekazuje go wszystkim, którzy Mu ufają. „Jezu, ufam Tobie” – te słowa są syntezą wiary chrześcijanina, która jest wiarą we wszechmoc miłosiernej miłości Boga.

Miłosierdzie Boże w Biblii jest jednym z głównych tematów całego Objawienia. Stary Testament najczęściej mówi o miłosierdziu Boga względem grzeszników, nawołując słowami proroków do pokuty i nawrócenia, i przestrzegając o nadchodzącej karze. Biblijny Bóg miał litość i wyrozumiałość dla ludzkiej słabości. Gdy Adam, ulegając pokusie zerwał przymierze, Bóg ukarał go wygnaniem z raju, ale równocześnie

obiecał ocalenie, pokonanie szatana i wyzwolenie z upadku, jaki człowiek sobie zgotował. Dla kilku sprawiedliwych gotów był ocalić bezbożne i niemoralne miasta. Nie potępiał grzeszników wyznających swe winy, karał różnymi klęskami swój naród, ale zawsze po to, by przywieść do opamiętania i wierności. Stwórca, objawiając się Mojżeszowi, nazwał się „miłosiernym, litościwym, cierpliwym, bogatym w łaskę i wierność, zachowującym swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczącym niegodziwość, niewierność, grzech” (Wj 34,6-7).

Ale to na Kalwarii Boże miłosierdzie objawiło swe oblicze pełne miłości i przebaczenia dla wszystkich. Konsekwencją spotkania z Bożym miłosierdziem, objawionym w wydaniu Syna, jest wiara Kościoła apostołskiego (opisana w *Dziejach Apostolskich*) zapoczątkowanego na krzyżu, który tworzą ludzie pełni zapалу, poświęcenia, ofiarności, gotowości na cierpienie, gorliwej modlitwy, a przede wszystkim pełni wzajemnej, serdecznej miłości, pełni Ducha Świętego, wolni od lęku i ukierunkowani na ofiarną miłość. Taka wiara możliwa była dzięki spotkaniu z Chrystusem konającym i zmartwychwstałym. Zmartwychwstały, z przebitym Sercem, z którego wypłynęły krew i woda.

A kiedy przez wieki i pokolenia obraz ten zaczął w sercach ludzkich zanikać – ten sam Zmartwychwstały przemówił do skromnej zakonnicy, prosząc, by namalowano obraz, przypominający zbawcze wydarzenia. Te dwa promienie na słynnej ikonie oznaczają krew i wodę: „błady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz [...]” (*Dzienniczek*, nr 299). Św. Faustyna Kowalska została wybrana ze względu na swą pokorę, aby być głosicielką tego promiennego orędzia, szczególnie odpowiadającego potrzebom dzisiejszego świata. To orędzie zbawienia wzywa nas do całkowitego zawierzenia się woli Bożej: „Jezu, ufam Tobie” – powtarzała często święta.

Biała Niedziela, kończąca oktawę Wielkanocy, jest obchodzona jako Niedziela Miłosierdzia Bóżego. W sposób spontaniczny wierni oddawali szczególnie cześć Miłosierdziu w tę niedzielę już od czasu drugiej wojny światowej. Oficjalnie święto to, listem na Wielki Post w 1985 roku ustanowił najpierw w swojej diecezji metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski. Następnie inni biskupi wprowadzali święto w swoich diecezjach. W roku 1995, na prośbę naszego Episkopatu, Stolica Apostolska wydała dekret zezwalający na obchodzenie tego święta we wszystkich diecezjach Polski, przy zachowaniu przepisów liturgicznych obowiązujących w tym dniu. Oczywiście takie świętowanie Białej Niedzieli swój początek ma w objawieniach s. Faustyny. „Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia” (Dz. 299) – powiedział do niej Pan Jezus. Te i podobne słowa powtarzają się w *Dzienniczku* przynajmniej czternaście razy.

Sługa Boży Jan Paweł II, doceniając duchowe doświadczenie św. Faustyny Kowalskiej, postanowił, że pierwsza niedziela po Wielkanocy będzie w sposób szczególny poświęcona Bożemu Miłosierdziu. Opatrzność zrządziła, że umarł on dokładnie w wigilię tego dnia, powierzając się Bożemu Miłosierdziu. Tajemnica miłosiernej miłości Boga zajmowała poczesne miejsce w pontyfikacie Papieża Polaka. Dzięki jego nabożeństwu do Miłosierdzia Bóżego powstała encyklika *Dives in misericordia*, a w 2002 zakończono budowę nowego Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, tuż obok grobu jego świętej czcicielki. Słowa, które Jan Paweł II wypowiedział podczas konsekracji sanktuarium, były swoistą syntezą jego nauczania i podkreślały, że kult Miłosierdzia Bóżego nie jest drugorzędną formą

pobożności, lecz tym, co integruje wiarę i modlitwę chrześcijanina. Jan Paweł II pisał: „Umysłowość współczesna, może bardziej niż człowiek przeszłości, zdaje się sprzeciwiać Bogu miłosierdzia, a także dąży do tego, ażeby samą ideę miłosierdzia odsunąć na margines życia i odciąć od serca ludzkiego. Samo słowo i pojęcie «miłosierdzie» jakby przeszkadzało człowiekowi, który poprzez nieznaną przodkom rozwój nauki i techniki bardziej niż kiedykolwiek w dziejach stał się panem”

Bóg nas naprawdę umiłował, tak samo jak apostołów, do których przychodził po swoim zmartwychwstaniu. Łaska Ducha Świętego, którego pozostawił całemu Kościołowi, pozwala rozpoznawać znaki obecności Jezusa w naszym życiu: „Jezus Chrystus jest Tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha” (1 J 5,5). Do nas przyszedł, nam okazał miłosierdzie, byśmy życiem i słowem mogli wołać: „Widzieliśmy Pana” (J 20,25).

Święty Paweł określa miłosierdzie Boże jako ostateczną rację całego dzieła zbawienia. To on pierwszy stworzył definicję Boga jako „Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojca Miłosierdzia” (2 Kor 1,3). Boże miłosierdzie nie jest procesem jednostronnym, gestem czy łaską, ale wymianą, polegającą na dawaniu i przyjmowaniu. Stwórca często więc domagał się od ludzi miłosiernego zrozumienia. Szczytowym momentem miłosierdzia jest cierpienie. W nim Bóg okazuje największą solidarność z człowiekiem i jego losem (DM 13). „Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnątrz w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich” (DM 14).

Miłosierdzie to mądra miłość wobec ludzi zagrożonych biedą materialną, moralną czy duchową. Miłosierdzie to przeniknięcie prawdziwych braków i potrzeb braci, dogłębne współodczuwanie. Niektórzy potrzebują daru chleba, inni potrzebują daru stanowczego upomnienia albo daru solidnego wychowania, a jeszcze innym potrzebny jest dar cierpienia po to, by zastanowili się nad własnymi błędami i powrócili do Boga. Wzorem miłosierdzia pozostaje na zawsze Jezus, który troszczył się o ludzi głodnych, chorych, błądzących, krzywdzonych, bezradnych. Kościół spełnia posługę miłosierdzia na różne sposoby: poprzez darmowe jadłodajnie, świetlice dla dzieci i młodzieży, domy samotnej matki, działalność charytatywną, a także poprzez solidne wychowanie, pomoc duchową, posługę sakramentalną, codzienną troskę o młodych i starych, biednych i bogatych, chorych i zdrowych. Każdy z nas potrzebuje miłosierdzia od Boga i od ludzi, ale też każdy z nas jest w stanie stać się miłosiernym samarytaninem wobec ludzi potrzebujących. Jezus upewnia nas o tym, że tylko miłosierni dostąpią miłosierdzia: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6,36).

Jan Paweł II na krakowskich Błoniach powiedział: „Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba «wyobraźni miłosierdzia», aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj». Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nikomu nie brakowało”

Świat dzisiejszy, a więc także każdy z nas potrzebuje odnowienia tajemnicy Boga miłosiernego. Potrzebujemy doświadczyć Bożego miłosierdzia, bo tylko ten, kto doświadczył miłosierdzia, może nim żyć. Tylko gdy potrafimy całym sercem uwierzyć

w Boże miłosierdzie, zdołamy przywrócić postawie miłosierdzia centralne miejsce w naszym życiu.

Prośmy Maryję, Matkę Miłosierdzia, by wyjednała nam chrześcijanom pragnienie spotkania ze zmartwychwstałym Panem i zaczerpnięcia ze źródła Jego miłosiernej miłości, byśmy mogli stać się świadkami Jego miłosierdzia wobec braci.

ks. Waldemar Irek